

301. Wł. Mickiewicz do J. I. Kraszewskiego 24 IX 1885 Rkp. BJ 6520 k. 330-331.

[Tłumaczenie:]

[k. 330r]

24 września 1885

Drogi Panie,

Moja starsza córka¹ jeszcze nie wróciła do Paryża, ale nie potrzebuję być przez nią oświecony, by zrealizować Pańskie zamówienie. Przecież wie Pan, że każda paryska ulica jest małym miastem i w konsekwencji nie trzeba daleko iść, żeby kupić, co się chce. Kubeczek, werniks, koszt wysyłki i opakowanie, wszystko Pana kosztuje 4 franki. Prawdą jest, że można by Panu wysłać drugie tyle za tę samą cenę. Są kubeczki otwarte w cenie 40 centymów. Kupiłem dwa zamykane. Jeśli chce Pan otwarte [k. 330v] albo większe, wystarczy powiedzieć. Dodam, że gdyby nie było na liście werniksu, wysłałbym całość jeszcze taniej. Przesłał Pan do Księgarni² 12 franków i 30 centymów, a był Pan jej winien 16 franków i 65 centymów. Teraz Pański dług powiększył się o 4 franki za naczynia i werniks oraz o 65 centymów za katalog i jego wysyłkę. Jeśli postanowi Pan poprosić mnie o jakieś artykuły z tego katalogu, proszę podać numery stron i wyszczególnić, o co chodzi, gdyż nie mam drugiego egzemplarza rzeczonych katalogu. [k. 331r] Czasem niebo się przejaśnia, ale zazwyczaj pada deszcz. Nadeszła już jesień! Nasza kolonia debatuje z ożywieniem, jak się Pan domyśla. Jeśli wyłącznie Rosja pomoże narodom słowiańskim... tym gorzej dla Europy. Turcy, cokolwiek by nie powiedzieć, są anachronizmem. Jeśli chodzi o Greków, są dla mnie interesujący w takim stopniu, w jakim marzą o starożytnej Helladzie, ale nie traktują ich jako spadkobierców Bizancjum. Cesarstwo Bizantyńskie było jak Austria: przypadkową i przelotną aglomeracją. Przypuszczając, że może to pewnego dnia wzmocnić naszego wroga, nie powinniśmy innym odmawiać praw, których żądamy dla samych siebie. [k. 331v] Małe narody przypominają mi homeopatyczne kuleczki, które być może wyleczą ludzkość z trądu wielkich imperiów, i jeśli jakiś władca, którego nazwisko kończy się na *-erg*, uwolni jakiś region słowiański spod supremacji turbanu, wolę go od wszystkich władców, których nazwiska kończą się na *-ski*, na *-icz* czy na *-off*, którzy jedynie poszerzyliby swoją władzę. Francuskie masy bardziej interesują się wyborami niż wszystkimi wydarzeniami w Rumelii³. Tak więc każda gazeta może bronić poglądów, jakie jej się podobają, i nie musi się obawiać, że zszokuje swoich czytelników. Gazeta „La France”⁴,

¹ Helena Mickiewiczówna – zob. list nr 98.

² Księgarnia Luksemburska – zob. list nr 9.

³ Rumelia Wschodnia – autonomiczny okręg imperium tureckiego, utworzony z części południowej Bułgarii w 1878 r., jego stolicą był Płowdiw. Terytorium to zostało włączone do królestwa Bułgarów 6 IX 1885 r., czego efektem była wojna serbsko-bułgarska trwająca do marca 1886 r. Por. kryzys bułgarski – list nr 378.

⁴ Periodyk niezidentyfikowany. W tym okresie wychodziło kilka gazet o podobnym tytule.

wierna przyjaciółka najsilniejszego i najbogatszego, która niegdyś była rusofilską, obecnie tchnie bardzo zabawnym liryzmem turkofilskim.

Serdecznie,

Władysław Mickiewicz